

Raz jeszcze o życiu i miłości. Kontroler snów Marka Nocnego

*Kontroler snów*¹ jest powieścią tajemniczą, zaskakującą i pełną dwuznaczności. Taki też jest autor tekstu kryjący się pod pseudonimem Marek Nocny. Kim jest, dowiadujemy się ze skąpej notatki na okładce, która z jednej strony odwraca uwagę czytelnika od postaci autora i kieruje ją bezpośrednio na utwór, z drugiej – sygnalizuje, że prowadzi on z czytelnikiem grę. Dotyczy ona szeregu niuansów i aluzji, które, wtopione w tekst, czynią z niego coś na kształt popularnej powieści z kluczem. Mamy więc internetową witrynę *True Life*, której wielocyfrowe numery i królik na monitorze przywodzą na myśl film braci Wachowskich *Matrix*. Mamy głównego bohatera, Rastamana, który podobnie jak Neo – Thomas Anderson egzystuje w dwóch rzeczywistościach: we śnie i na jawie. Natomiast budowa centrum handlowego, zwłaszcza tajemniczy, środkowy pion, wyjęta jest żywcem z filmu *Być jak John Malkovich* Spike’a Jonze’a, a śniący tam ludzie zostali opisani na wzór tych, których ujrzała bohaterka Comy Cooka. I jeszcze *Życie snem* Calderona, które nieustannie pojawia się na łamach *Kontrolera* i odstania (a może tylko zaznacza?) główną myśl utworu. Nocny pokazuje w swoim tekście, że dzisiejszy świat zbudowany jest z pragnień (symbolem owo centrum, które nigdy nie zasypia, w którym zawsze panuje wiosna), a cała rzeczywistość opiera się z jednej strony na ich podsycaniu (witryny sklepowe, gdzie sprzedawane są marzenia: „Jesteś tego wart/a”), z drugiej – na pędzie za ich zaspokojeniem. Przedstawieni w powieści ludzie (konsumenci centrum), w tym główny bohater, znajdują się w stanie „bezkontakt” nie tylko z otaczającą rzeczywistością (jawa), lecz również sami z sobą. Rastaman odczuwa pustkę po odejściu dziewczyny i dlatego decyduje się na eksperyment ze snami, bo – jak mówi jego kolega – „W snach możesz mieć to, czego brakuje ci w życiu” (s. 14).

Bohaterowi brakuje nie tylko szczęścia w miłości, ale przede wszystkim rozpoznania, kim jest i czego chce. Strach przed życiem naprawdę – na jawie – sprawia, że zaczyna egzystować w dwóch równoległych światach: komputerowym i snu. Okazuje się, że ten drugi jest powiązany z sekretną organizacją *True Life*, która wabi ludzi do podziemi centrum handlowego. Rastaman, podążając śladem zaginionej dziewczyny, wymykając się co rusz tajemniczym strażnikom złowrogiej organizacji, spotyka wreszcie Kontrolera snów i odkrywa prawdę. Prawdę, której *nie słyszał i nie rozumiał*, gdy jego dziewczyna Agnieszka mówiła mu: „– Obudź się, życie prześpisz” (s. 84).

Technika, jaką został napisany *Kontroler snów*, łącząca z jednej strony literackie niuanse, z drugiej – zapis intymnej podróży, jest charakterystyczna dla współczesnych

¹ M. Nocny, *Kontroler snów*, Warszawa 2007. Wszystkie cytaty będą pochodziły z tego wydania.

powieści popularnych. W podobny sposób zbudowana została fabuła w *Bocianie i Loli Nahacza* czy *Wojnie polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną* Mastłowskiej. Podróż w głąb siebie obecna nie tylko u Nocnego, lecz także w *Ostatnim zlocie aniołów* Pankowskiego, może – chociaż nie musi – stanowić przejaw konstrukcyjnej gry świadomości z nieświadomością. Mimo tych rozlicznych znaczeniowych i symbolicznych nagromadzeń, narracja prowadzona jest niezwykle zgrabnie, miejscami ociera się o wirtuozerską precyzję. Intryga, zawiązana już na pierwszych stronach, konsekwentnie potęgowana w każdym rozdziale, odstawia swe oblicze w końcowej scenie, która spina klamrą znaczeniową podwójną problematykę powieści: snu i przebudzenia oraz miłości i życia.

Tekst Nocnego, swoista gra z czytelnikiem podana w formie powieści popularnej, zaskakuje głębią spostrzeżeń i refleksji na temat współczesnej egzystencji i jej przejawów. Literatura od zawsze mierzy się z tajemnicą życia i fenomenem miłości, a z tego względu łatwo może popaść w banał i śmieszność. Na szczęście dla czytelników i samego autora *Kontroler snów* jest powieścią, która nie popada w tematyczny schematyzm, a pomysł ukazania losów współczesnego Orfeusza (Rastaman), który schodzi do głębi piekielnych (podziemia centrum handlowego), by odzyskać nie tylko ukochaną Eurydykę (Agnieszka), ale i samego siebie, zrealizowany został ciekawie, co sprawia, że jest to książka, do której chętnie się wraca.

Marek Nocny, *Kontroler snów*, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2007.



Kazimierz Nurczyk, *Przepraszam*